NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok XI. Warszawa, listopad — grudzień 1935 r. Nr. 11 — 12 (91)

TREŚĆ NUMERU:

W y d a w c a:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06



Ś. p. Prof. WŁADYSŁAW STRZELECKI
Naczelny Dyrektor
Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

W dniu 12 grudnia r. b. zmarł Naczelny Dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

ś. p. profesor WŁADYSŁAW STRZELECKI

Zmarł nagle, w pełni sił, przy warsztacie pracy — jak żołnierz na wysuniętej placówce.

Odszedł od nas człowiek czynu, głębokiego umysłu, żelaznego charakteru, wytrwałej, wytężonej pracy.

Urodził się 18 lipca 1888 roku w Tomaszowie Rawskim. Uczęszczał do szkoły średniej w Woronezu, następnie w Łodzi. Za wydatny udział w strajku szkolnym w roku 1905 zostaje usunięty, poczem kontynuuje naukę i kończy szkołę średnią w Krakowie. Studja wyższe odbywa w Zurichu i Fryburgu, jednak czynny udział w pracach rewolucyjno-niepodległościowych powoduje przerwę w studjach. Przenosi się następnie na Uniwersytet w Wiedniu i kończy wydział matematyczno-ubezpieczeniowy. Po powrocie do kraju w dalszym ciągu bierze udział w pracach P.P.S. Za prace te zostaje przez okupantów aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym.

Pracę zawodową rozpoczął w lutym 1916 roku, obejmując stanowisko taksatora Ubezpieczeń Wzajemnych na powiat łódzki. Głęboka Jego wiedza i wybitne zdolności sprawiły, że w lutym 1918 roku powołany zostaje do Centrali i obejmuje stanowisko sekretarza Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych, a następnie wysłany zostaje zagranicę, celem zapoznania się z organizacją i metodami pracy instytucyj ubezpieczeniowych w Anglji, Francji, Niemczech oraz Austrji. Po powrocie do kraju, na podstawie nagromadzonego materjału, wydaje cenne i poważne dzieło p. t. „Państwo, a ubezpieczenia". W r. 1921 zostaje Mu powierzona organizacja i kierownictwo tworzonego działu ubezpieczeń życiowych.

W roku 1922, na tle ówczesnych stosunków w Instytucji, przechodzi do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a następnie do Ministerstwa Skarbu i bierze wybitny udział w opracowywaniu zasad i podstaw matematycznych ubezpieczeń społecznych oraz emerytalnych urzędników państwowych.

Wiedza Jego i zamiłowania znajdują szerokie zastosowanie w pracach Polskiego Instytutu Aktuarjuszy, w którym od chwili powstania Instytutu pełni obowiązki sekretarza, a następnie Prezesa.

W roku 1922 powołany zostaje na stanowisko profesora Wyższej Szkoły Handlowej i obejmuje katedrę matematyki ubezpieczeniowej oraz finansowej. Kształci, wychowuje, obdarza zasobem wiedzy, wpaja zamiłowanie do pracy na niwie ubezpieczeniowej wśród licznego zastępu młodzieży, który Go darzy za to wielkim szacunkiem i przywiązaniem.

Praca Jego, wiedza i zdolności spotykają się z powszechnem, zasłużonem uznaniem. Toteż w roku 1926, po rozwiązaniu Rady Nadzorczej P. D. U. W. i ustąpieniu Prezesa, w chwili, gdy Zakład potrzebował głębokiej reorganizacji i wytrawnego kierownictwa, Jemu Minister Skarbu powierza funkcje Rady i misję reorganizacji.

Po wypełnieniu tego zadania obejmuje stanowisko Naczelnego Dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Na tem stanowisku dał się poznać, jako sprężysty organizator, wytrawny kierownik, sprawiedliwy zwierzchnik, społecznie myślący przodownik w służbie publicznej.

Nielitościwa śmierć Go zabrała.

Niepowetowaną stratę poniósł Kraj, Nauka, Zakład i Jego pracownicy.

Cześć pamięci prawego człowieka, zasłużonego obywatela, wytrawnego kierownika Instytucji.

REZOLUCJE RADY NACZELNEJ UNJI

W dniu 17-ym b. m. obradowała w Warszawie Rada Naczelna Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł., w składzie przedstawicieli wszystkich związków należących do Unji, oraz przedstawicieli okręgów z Wilna, Białegostoku, Lublina, Łucka, Lwowa, Krakowa, Katowic, Sosnowca, Radomia, Łodzi, Poznania, Częstochowy i Ostrowca Kielc.

Przedmiotem obrad Rady Naczelnej były sprawy obniżek płac i w związku z tem położenia ekonomicznego świata pracy, ubezpieczeń społecznych, oraz Izb Pracy.

W wyniku całodziennych obrad powzięte zostały następujące rezolucje:

W sprawie ogólnej sytuacji.

W ostatnich dniach Rada Ministrów uchwaliła szereg dekretów, których celem ma być osiągnięcie równowagi budżetowej i ożywienie życia gospodarczego.

Rada Naczelna Unji Z.Z.P.U. stwierdza, iż dekrety podatkowe zmierzają do osiągnięcia zamierzonych celów niemal wyłącznie kosztem warstwy pracowników umysłowych: państwowych, samorządowych i prywatnych. Zastosowane zostały najłatwiejsze środki, krzywdzące i niesprawiedliwe w stosunku do warstwy pracowniczej.

Nadto zamierzone posunięcia nie osiągną swego celu, bowiem obniżą dochód rzeszy pracowniczej, której olbrzymia większość zarabia poniżej minimum egzystencji, oraz jeszcze gorzej uposażonych emerytów, rencistów, wdów i sierot.

Bezpośrednim skutkiem tego posunięcia będzie wielki spadek konsumcji i dalsze pogłębienie trudności handlu, przemysłu i rolnictwa.

Najbardziej niebezpiecznym skutkiem dekretów obniżkowych będzie ostateczne załamanie wytrzymałości psychicznej społeczeństwa, które widzi od lat pięciu stosowanie tych samych środków, pomimo ich bezskuteczności i przestało wierzyć w dalsze powodzenie realizacji programu tak zwanej „deflacji", przynoszącego najszerszym masom nędzę, Państwu osłabienie gospodarcze, a więc i siły obronnej, korzyści zaś jedynie nielicznym kategorjom uprzywilejowanych.

Osiągnięcie równowagi budżetu Państwa nastąpić powinno na innej drodze, którąby nie prowadziła do ostatecznego wyniszczenia społeczeństwa, a któraby nie czyniła równowagi, osiągniętej za cenę tak drakońskich środków, efektem wyłącznie rachunkowym.

W zakresie środków fiskalnych zamiast sięgać do deficytowych budżetów pracowniczych, należy:

1) usunąć nadużycia podatkowe, popełniane przez wielkie przedsiębiorstwa i niezwłocznie ściągnąć należne z tego tytułu wielomiljonowe kwoty;
2) wydatnie ograniczyć fundusze reprezentacyjne, dyspozycyjne i znieść luksusowe inwestycje;
3) opodatkować dodatkowo wyższe dochody (niezależnie od źródła dochodu), poczynając od 600 zł. miesięcznie, z zastosowaniem szybkiej progresji, tak, aby dochody od 3.000 zł. były opodatkowane conajmniej w rozmiarze 50%;
4) znieść wszystkie dodatkowe, pozabudżetowe wynagrodzenia z tytułu kumulacji stanowiska w służbie publicznej i odpowiednie kwoty, płynące z tego tytułu z instytucyj publicznych i prywatnych, przeznaczyć do skarbu państwa;
5) całkowicie wstrzymać wypłatę emerytur emerytom, zarobkującym kwoty, przewyższające razem z emeryturą podstawę jej wymiaru;
6) skonwertować pożyczki państwowe w kierunku obniżenia stopy oprocentowania.

W zakresie środków, któreby mogły przyczynić się do poprawy sytuacji gospodarczej, Rada Naczelna, stwierdzając konieczność dokonania głębszych zmian gospodarczych i społecznych, jako jedynej drogi wyjścia z obecnego impasu, uważa za niezbędne rozpoczęcie przez Państwo czynnej polityki gospodarczej.

W szczególności, zdaniem Rady Naczelnej, wszelkie próby zrównoważenia budżetu Państwa i poprawy sytuacji gospodarczej będą bezskuteczne, jeżeli nie będą im towarzyszyły następujące środki:

1) reglamentacja obiegu pieniężnego i towarowego,

2) kontrola społeczna produkcji, finansów i wymiany,
3) objęcie karteli pod zarząd państwowo-społeczny,
4) obniżenie cen monopolowych i kartelowych,
5) obniżenie kosztów wszelkiego rodzaju pośrednictwa, oraz zniesienie zbędnego pośrednictwa,
6) przejęcie przez Państwo za zaległe podatki, należności publiczno-prawne i długi, posiadłości wielko-rolnych na cele reformy rolnej,
7) szerokie finansowanie celowych i użytecznych inwestycyj w drodze robót publicznych.

Rada Naczelna Unji stwierdza, iż stanowisko pracowników umysłowych wynika z położenia gospodarczego tej warstwy społecznej, która, mimo gotowości ponoszenia jaknajdalszych ofiar na rzecz Państwa, aż nadto wykazanej choćby udziałem w subskrypcjach obu ostatnich pożyczek — znajduje się obecnie w takiem położeniu, które uniemożliwia dalsze obciążanie zarobków. Do ofiar przeto powinny być skolei pociągnięte klasy posiadające, które, pomimo długotrwałego kryzysu, przez cały czas osiągały wydatne korzyści materjalne.

Ponadto Rada Naczelna uchwaliła:

1) Rada Naczelna domaga się:
   a) zaniechania zbędnego subsydjowania różnych organizacyj społecznych, prasy i imprez;
   b) zniesienia olbrzymich odpraw dyrektorskich w instytucjach publicznych.
2) Rada Naczelna poleca Komitetowi Wykonawczemu wejście w kontakt z centralami pracowniczemi i robotniczemi w celu obrony wspólnych interesów.
3) Rada Naczelna stwierdza, że szczególnie krzywdzące jest podwójne dodatkowe opodatkowanie pracowników instytucyj publiczno-prawnych, którzy zostali dotknięci nowemi obciążeniami płac w wymiarze niewspółmiernie wyższym także w stosunku do pracowników państwowych.
4) Rada Naczelna domaga się uwzględnienia w systemie podatku dochodowego od uposażeń stanu rodzinnego opodatkowanych pracowników, oraz zniesienia na ziemiach zachodnich 3%-wego podatku komunalnego.

W sprawie ubezpieczeń społecznych.

Rada Naczelna Unji, stwierdzając:

1) że ubezpieczenia społeczne są przedmiotem ciągłych ataków sfer gospodarczych,
2) że zakres ubezpieczeń społecznych od szeregu lat był ciągle ograniczany i osiągnął obecnie poziom minimalny,
3) że ustawiczne reformy ubezpieczeń społecznych zarówno pod względem organizacyjnym jak i finansowym podrywają zaufanie ubezpieczonych do instytucji ubezpieczeń społecznych,

domaga się:

1-o zaniechania nieustannych reorganizacyj na terenie ubezpieczeń społecznych,
2-o przywrócenia pełnego samorządu ubezpieczeniowego,
3-o umożliwienia ubezpieczeniu pracowników umysłowych spełniania swych zadań zgodnie z celami ustawowemi,
4-o przeciwstawienia się tendencjom zniweczenia ubezpieczeń społecznych, jak również tendencjom, zmierzającym do zniszczenia obecnego ubezpieczenia pracowników umysłowych.

W sprawie Izb Pracy.

Rada Naczelna, na podstawie tez referenta, poleciła Komitetowi Wykonawczemu opracować szczegółowy projekt ustawy o Izbach Pracy oraz równocześnie poleciła, aby z całą energją przeciwstawił się wprowadzeniu w życie takiego prawa o Izbach Pracy, któreby spowodowało ograniczenie zasady wolności ruchu zawodowego, jego kompetencyj lub stworzyło supremację nad nim Izb Pracy, albo też któreby powołało do życia pod nazwą Izb Pracy instytucje pozbawione całkowitej swobody działania, oraz uzależnione od administracji przez udział nominatów w składach Izb, czy też przez możliwość rządów komisarycznych. Powołanie bowiem takich instytucyj nietylko nie odpowiadałoby celowi istnienia Izb Pracy, którym jest wyrażanie niefałszowanej opinji świata pracy, lecz byłoby szkodliwe, powodując zbędne obciążenie zubożałych mas pracowniczych na rzecz utrzymania zbędnych stanowisk.

O miernik wydajności

W memorjale przedłożonym Panu Naczelnemu Dyrektorowi przez Zarząd Główny Związku w dniu 29.XI r. b., na podstawie skrupulatnie przeprowadzonej ankiety wśród personelu technicznego Zakładu, zobrazowane zostały fatalne warunki pracy, zwłaszcza kol. techników szacunkowych, jak również przedstawiony został cały szereg wniosków, zmierzających, zdaniem Zarządu Głównego, do poprawy tych warunków, a w pierwszym rzędzie do uregulowania sprawy, t. zw. norm wydajności pracy.

Brak jakichkolwiek zgóry ustalonycn norm dla oceny wydajności pracy techników przy równoczesnym wysiłku poszczególnych Inspektoratów Wojewódzkich do osiągnięcia maksimum wydajności tej pracy, często kosztem jej jakości na rzecz ilości, wytworzył warunki pracy zupełnie anormalne i w wysokim stopniu źle oddziałujące na personel.

Wyścig poszczególnych Inspektoratów w kierunku wykazania się największą ilością wykazów, sporządzonych w ciągu roku, oraz ich taniości (t. zw. koszt jednostki), odbija się w rezultacie jaknajgorzej zarówno na jakościowej stronie tej pracy, jak i przedewszystkiem na zdrowiu pracowników, a przytem stwarza nielada okazję dla poszczególnych organów kierowniczych do wykazania się oryginalnością i pomysłowością w ocenianiu pracy podwładnego personelu.

To też personel techniczny Zakładu, zdając sobie dokładnie sprawę z konieczności i celowości pewnego dumpingu w pracy, jako naturalnego prawa pracodawcy wobec pracownika, ma prawo jednak domagać się stosowania w tym względzie jednakowych dla wszystkich norm do oceny wydajności pracy, tem więcej, że praca ta, zwłaszcza jeżeli chodzi o techników szacunkowych, jest na tyle zmechanizowana, że przy dobrej woli z łatwością da się ująć w ustalone zgóry normy.

Jasną jest rzeczą, że może być b. wiele różnych rozwiązań tej sprawy, zależnie od poczynionych założeń: czy to opierając się na ilości sporządzonych wykazów, lub pomiarów, lub wreszcie wykazów i pomiarów jako całości.

Sądzimy, iż wybór takich, czy innych norm do oceny wydajności pracy jest rzeczą drugorzędną, natomiast, zwłaszcza w dzisiejszych, nad wyraz ciężkich, warunkach egzystencji ogółu pracowników umysłowych, wegetującego od kilku lat pod grozą obniżek i redukcji, palącą już staje się sprawa należytego unormowania warunków jego pracy.

Wyczerpujące informacje i dane liczbowe, uzyskane w tej sprawie przez Zarząd Główny w wyniku wspomnianej ankiety, pozwalają na rozwiązanie omawianego zagadnienia, to też, nie przeceniając zgóry doskonałości poniższego projektu, który nie wytrzymał jeszcze dłuższej próby życia, zaznajomimy z nim czytelników w przeświadczeniu, że wreszcie przyczyni się może do ożywienia na łamach naszego pisma nader pożądanej, wyczerpującej dyskusji w tej sprawie.

Na wstępie należy przedewszystkiem zaznajomić się z niektóremi wynikami ankiety, służącemi za podstawę wszelkich dalszych rozważań.

Ogólne wyniki ankiety dla całego terenu działalności PZUW.

1. przeciętna ilość wniosków, wydawanych technikom na 1 delegację — szt. 125.
2. przeciętna ilość dni spędzonych w delegacji — dni 7,9.
3. przeciętna ilość klm. na 1 delegację — klm. 153.
4. **Czas trwania pomiarów** nie licząc czasu na dojazd do poszczególnych miejscowości, objętych marszrutą, lecz z wliczeniem czasu zużywanego na przejście od jednej nieruch. do drugiej, w tem osiedlu zwartem, ustalenie Nr. właściwego wykazu, uzyskanie koniecznych informacji i t. p.
   a) 1 nieruchomości wiejskiej, składającej się 3-4 bud.
      w osiedlach zwartych minut 40
      na kolonjach „ 50
   b) 1 nieruchomości małomiasteczkowej „ 55
   c) 1 bud. willowego lub dworu syst. ogółowym „ 100
   d) 1 bud. willowego lub dworu syst. kubaturowym „ 50
5. **Czas sporządzania wykazów ubezpieczeniowych:**
   a) 1 wykazu wiejskiego j. w. „ 52
   b) 1 wykazu małomiasteczk. „ 76
   c) 1 wykazu willowego lub dworu (1 bud.) syst. kubatur. „ 65
   d) j. w., syst. ogółowym do „ 120
6. Czynności manipulacyjne biurowe jak przygotowanie delegacji, raportów z

delegacji, kontroli czynności i t. p. zajmują technikom przeciętnie w miesiącu dni 4.

7. Czas, zużyty na lokomocję, w stosunku do ogólnego czasu delegacji, wynosi przeciętnie ca % 43.
8. Czynności dodatkowe w czasie delegacji, jak np. sprawdzanie protokułów nieściągalności, rewizji poboru u sołtysów, sprawdzanie rozbiórek, ustalanie tytułów własności i t. p. rocznie wynosi spraw 150.
9. Przeciętny czas, potrzebny na załatwienie jednej takiej sprawy, minut 13.
10. Przeciętna ilość sporządzonych wykazów rocznie — szt. 1140.

Zagadnienie ustalenia jednolitych norm wydajności sprowadza się właściwie do kwestji obrania jakiejś podstawowej jednostki pomiarowej, wspólnej dla całego ogółu zainteresowanych. Za jednostkę taką może być przyjęty czas, potrzebny na wykonanie jakiejś czynności charakterystycznej, łatwo wymiernej i wykonywanej najczęściej przez cały ogół personelu technicznego.

Taką najbardziej typową czynnością jest pomiar nieruchomości, dokonywany z reguły osobiście przez każdego technika i stanowiący zasadniczą podstawę wszelkich jego dalszych czynności urzędowych tak w czasie delegacji jak i po jej ukończeniu.

Biorąc zatem pod uwagę, że zgórą 80% wykonywanych pomiarów dotyczy typowych nieruchomości wiejskich, wydaje się najbardziej wskazanem przyjęcie za jednostkę do norm wydajności pracy czasu potrzebnego na pomiar typowej nieruchomości wiejskiej, składającej się z 3-4 budynków w osiedlu zwartem, bez wliczania czasu na dojazdy do miejscowości, objętych delegacją, lecz z uwzględnieniem czasu, zużywanego na czynności pomocnicze, jak przejście od jednej nieruchomości do drugiej, ustalenie nazwiska właściciela, Nr. wykazu i t. d.

Czas ten, jak to widać z przytoczonej wyżej tabelki wyników ankiety, wynosi przy obecnie obowiązujących normach szacunkowych średnio 40 minut, które, stosownie do naszego założenia obierzemy za jednostkę zasadniczą, którą nazwiemy „punktem".

Analizując wszystkie ważniejsze czynności technika wg. tej jednostki otrzymamy:

Punktów

1) czas pomiaru 1 nieruchomości wiejskiej przy zabudowaniu kolonjalnem wynosi, jak to widać z tabeli, 50 minut, odpowiada to zatem 1.3
2) pomiar 1 nieruchomości miasteczkowej, zabierze 55 minut czasu, odpowiadać będzie zatem 1.4
3) pomiar 1 nieruch. willowej lub wielkomiejskiej syst. ogółowym 2.5
4) systemem kubaturowym 1.3
5) folwarki: dwór — zależnie od systemu szacowania, jak willa, 1.3 do 2.5 punktów, budynki gospodarcze — po 3 na każdy punkt. (pomiary bud. folwarcznych są trudniejsze od zwykłych z uwagi na większe wymiary budynków, powodujące konieczność kilkakrotnego często wyciągania całej taśmy przy jednym budynku, bardziej skomplikowana konstrukcja i t. p.) Przykład: pomiar folwarku składającego się z 1 dworu i 15 bud. gospodarczych odpowiadałby: dwór 1.3 — 2.5 punktu, zależnie od systemu norm, bud. gospodarcze 15 : 3 = 5 p., razem 6.3 do 7,5 punktów.
6) Małe młyny i wiatraki — czas pomiaru wraz z opisem mechanizmów — około 3 godzin, t. j. 180:40 około 4.5
7) Przeszacowania masowe: przy tych czynnościach z ogólnego czasu potrzebnego na pomiar nieruchomości odpadnie niewątpliwie część czasu, zużywanego na przejście od jednej nieruch. do drugiej (większe skupienie wniosków) oraz na inne czynności manipulacyjne, tak że czas pomiaru 1 nieruchomości wiejskiej w masówce przyjąć można na około 30 min. co odpowiada 0.7
8) sprawy do załatwienia na gruncie, średnio 3 spr. = 1.0

Sporządzanie wykazów:

9) Sporządzanie 1 wykazu wiejskiego w dwuch egzemplarzach, przez kalkę, z napisaniem polisy, przeprowadzenie umorzenia, w/g uproszczonych norm tablicowych wymaga średnio 52 minut, co odpow. 1.3
10) Sporządzenie 1 wykazu miasteczkowego — 76 min. systemem ogół. 2.0
11) Sporządzenie wykazu willowego lub w. miejskiego o 1 bud. mieszk. i 2 — 3 gosp. syst. kubaturowym 65 : 40 = 1.5
12) Sporządzenie wykazu folwarcznego: dwór — jak wykaz willowy 1.5 do 2 punktów, bud. gosp. po 4

na jeden „punkt". Przykład: folwark o 1 dworze i 15 bud. gosp. liczy się dwór 1.5 — 2 punkt., bud. gosp. 15 : 4 = 4 p., razem 5,5 do 6 punktów.

13) Małe młyny i wiatraki wraz z mechanizmem 3.0

Jak zaznaczono wyżej przytoczone normy oparte zostały na liczbowych danych z ankiety, przeciętnych dla całego terenu działalności Zakładu.

Nie uwzględniają one zatem całego szeregu okoliczności, mających niewątpliwy wpływ na wydajność pracy personelu, jak różne warunki terenowe, komunikacyjne, sposób zabudowania odmienny dla różnych obszarów kraju, a nawet dla poszczególnych powiatów (wille, miasteczka itp.).

Odpowiednie poprawki mogłyby być wprowadzone po dokładnem sprawdzeniu i to w ciągu dłuższego okresu czasu zaproponowanych norm obliczeniowych w terenie, co, zdaniem naszem, winny przeprowadzić poszczególne Koła Związku we własnym zakresie.

Wprowadzenie w życie norm obliczania wydajności pracy techników winno być oczywiście dokonane przez Władze Centralne Zakładu w formie wydania specjalnej, szczegółowej instrukcji, zaś stosowanie norm technicznie nie powinno, zdaniem naszem, nastręczać większych trudności i może być wprowadzone nawet przy obecnie obowiązującym wzorze kontroli czynności. W tym wypadku każdy pracownik sam obliczałby swą wydajność na podstawie obowiązującej instrukcji, odnotowując obliczone wyniki w końcu kontrolki czynności sumarycznie, np. pod ogólnym jej zestawieniem.

Opierając się na przytoczonych wyżej normach łatwo będzie obliczyć maksimalną roczną wydajność technika.

Odliczając w ciągu roku 60 dni na niedzielę i święta, 30 dni na urlop wypoczynkowy i około 40 dni na czynności biurowe (dane z ankiety), otrzymamy 235 dni roboczych przeznaczonych na czynności szacunkowe zarówno w terenie (pomiary), jak i w domu (wykazy), co, przy obowiązującym 7-mio godzinnym dniu pracy = 1650 godzin (nie licząc t. zw. ang. sobót).

Biorąc pod uwagę, że technicy przejeżdżają rocznie około 2.500 klm., na co przy jaknajbardziej sprzyjających warunkach atmosferycznych i przy posługiwaniu się głównie rowerem, zużywają przynajmniej 250 godzin, na właściwe czynności techniczne, t. j. pomiary i sporządzanie wykazów pozostanie około 1.400 godzin (jak to zaznaczono w założeniu jednostki pomiarowej, t. j. „punktu", nie wliczono doń czasu na dojazdy do poszczególnych miejscowości w delegacji).

Powyższe 1.400 godzin pracy w przeliczeniu na „punkty" 40-minutowe daje 2.100 „punktów", stanowiących teoretyczne maksimum wydajności pracy w ciągu roku, co w przeliczeniu np. na wykonane wykazy ubezpieczeniowe typowo wiejskie (1 punkt pomiar. i 1,2 punktu wykaz), odpowiadałoby około **900 wykazom wiejskim wraz z pomiarami.**

Opierając się również na tych samych normach wydajności i danych z ankiety można będzie obliczyć w przybliżeniu obecny stan rzeczy w dziedzinie wymagań, stawianych personelowi technicznemu.

Przeciętna liczba wykazów wykonanych obecnie przez technika również wynosi wg. ankiety 1140 sztuk.

w tem ok. 1% stanowią folwarki, które, licząc minimalnie po 12 punktów (pomiar i wykaz) dają 11.0 wyk. á 12 p.	= 130 p.
przynajmniej ok. 10% stanowią wykazy miejskie, miasteczkowe, willowe i t. p., które licząc po 3,4 p. (pomiar 1.4 wyk. 2 p.) dają 114 wyk. á 3.4 p.	= 390 p.
pozostałe 1015 wykazów przyjmiemy jako typowe wiejskie, które w przeliczeniu na punkty, licząc po 2.3 p. (pomiar 1 p. wykaz 1.3 p.) stanowią	= 2330 p.
razem	2850 p.

W obliczeniu powyższem nie uwzględniono czasu zużytego na rozjazdy, który należałoby przyjąć conajmniej w takich granicach, jak w poprzedniem obliczeniu, t. j. około 250 godzin. W przeliczeniu na punkty stanowiłoby to dalsze 350 punktów. Już samo porównanie tych dwuch obliczeń jaskrawo ilustruje i potwierdza powszechne skargi kol. techników na nadmierne przeciążenie pracą i niemożliwe nadal do zniesienia warunki tej pracy.

To też jasnem jest, że w powołanym się na wstępie memorjale do Pana Naczelnego Dyrektora, Zarząd Główny Związku położył główny nacisk na konieczność radykalnych zmian tych warunków, wskazując równocześnie drogi, zmierzające do tego, a mianowicie uproszczenie metod pracy, uproszczenie norm szacunkowych, wydatne powiększenie liczby personelu technicznego i wreszcie, wprowadzenie jednolitych i ściśle przestrzeganych norm do odliczenia wydajności pracy techników.



W ŚNIEŻNEJ SZACIE. fot. kol. M. Konarski

Z Rady Związku

W momencie wyjątkowo ciężkim odbyła swą sesję jesienną Rada Związku. Ciężkim dla całego świata pracy, dla pracowników P. Z. U. W. w szczególności.

Stanęła w obliczu nałożenia nowych, dotkliwych ciężarów na pracowników najemnych, wobec największej redukcji personalnej w P. Z. U. W., jaka kiedykolwiek u nas miała miejsce.

**
*

Oceniając należycie sytuację i posiadane siły, stwierdziła Rada, że jedynie skuteczna obrona przeciwko ustawicznemu uszczuplaniu praw pracowniczych może być przeprowadzona tylko wspólnym wysiłkiem świata pracy, pojętego w znaczeniu najszerszem.

Oczekując realnych wyników tej walki w rezultacie wspólnej akcji świata pracy, Rada Związku zajęła zdecydowane stanowisko co do dotychczasowej metody walki z kryzysem i założyła stanowczy protest przeciwko ostatnim posunięciom Rządu w stosunku do warstwy pracowniczej.

Zapewne, na podstawie dotychczasowych doświadczeń trudno oczekiwać, aby protest ten wywołał należyte echo, lecz trudno również nie usunąć żywionych jeszcze, być może, gdzieniegdzie złudzeń co do należytej oceny przez ogół pracowniczy tego rodzaju środków naprawy sytuacji ogólnej.

**
*

Z przemówień członków Rady, atmosfery Walnych Zebrań Kół Związku, nastrojów na wiecu publicznym oraz Kongresie w dn. 24 listopada r. b. wynika najoczywiściej, że ogół pracowniczy obudził się pod wpływem tak ostrych ciosów, jakich mu oddawna, a zwłaszcza ostatnio, nie szczędzono.

Nie można, rzecz prosta, oczekiwać natychmiastowych skutków tego uaktywnienia szerokich mas pracowniczych, dołów organizacyjnych. Zapewne pierwsze posunięcia będą miały na celu nawiązanie między dołami i górą kontaktu, który w okresie letargu tych mas został rozluźniony.

Jakie to będą zmiany, jakie będzie w przyszłości oblicze ruchu zawodowego, trudno dziś odgadnąć.

Lecz... Później już chyba nie będzie możliwe takie traktowanie praw oraz interesów pracowników, jak obecnie.

W dyskusji na temat redukcyj personalnych, członkowie Rady zajęli jednolite, zdecydowanie negatywne stanowisko. Znalazło ono wyraz w rezolucji, która pomieszczona zostanie w następnym numerze.

**
*

Ponury obraz nakreślili mówcy, przedstawiając stan zadłużenia personelu P. Z. U. W.

W niektórych Kołach dokonano już prowizorycznych obliczeń.

Wynika z nich, że np. w jednym z Inspektoratów ogólne zadłużenie 60 pracowników wynosi prawie 120.000 złotych, czyli 2000 na głowę.

W innych Kołach sytuacja przedstawia się podobnie.

I w tych warunkach spadają na pracowników dodatkowe obciążenia w postaci nowowprowadzonych podatków.

Jedyna nadzieja — to gruntowne oddłużenie. Związek przeprowadza w szybkiem tempie prace przygotowawcze, władze Instytucji ustosunkowały się przychylnie do tego zagadnienia.

Może już w niedługim czasie uda się przeprowadzić, jeśli nie uzdrowienie, to przynajmniej wydatne odciążenie budżetu pracowniczego.

Czy zabezpieczyłeś należycie rodzinę na wypadek śmierci?

Podwyżki sumy ubezpieczenia w K.U. można zgłaszać w każdym czasie.

Dekret o zmianie emerytur

W Dzienniku Ustaw Nr. 88 z dn. 4 grudnia r. b. ukazał się Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań.

Celem dekretu jest — według brzmienia art. 1 — przystosowanie obciążeń, wynikających z niektórych zaopatrzeń emerytalnych, do zmienionego położenia gospodarczego. Dekretem objęte są instytucje prawno-publiczne i przedsiebiorstwa prywatne, posiadające osobne ubezpieczenia emerytalne pracowników umysłowych, z wyjątkiem samorządu terytorjalnego oraz kas emerytalnych, podlegających nadzorowi Ministra Opieki Społecznej. Między innemi dekret dotyczy pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

W myśl przepisów dekretu omawiane instytucje mogą za zgodą właściwej państwowej władzy nadzorczej, a na jej żądanie powinny zmienić wysokość i warunki świadczeń z tytułu zaopatrzeń emerytalnych i odszkodowań.

Z dekretu wynika możliwość zmniejszenia płynnych świadczeń emerytalnych w granicach do 10% dla świadczeń od 100 do 200 zł. (miesięcznie), do 15% dla świadczeń od 200 do 300 zł., do 20% dla świadczeń od 300 do 400 zł., do 25% dla świadczeń od 400 do 600 zł., do 30% dla świadczeń od 600 do 800 zł., do 35% dla świadczeń od 800 do 1000 zł. i t. d.; dla świadczeń ponad 3000 zł. redukcja może dochodzić do 60%.

Rozmiary redukcji świadczeń winny być dostosowane do stanu funduszu, z którego czerpane są środki na wypłatę emerytur i odszkodowań. Przepisy dekretu mogą być zastosowane dopiero po zatwierdzeniu przez właściwą władzę nadzorczą planu i bilansu ubezpieczeniowo - technicznego.

Dekret posiada charakter ramowego upoważnienia dla państwowej władzy nadzorczej (którą dla Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych jest Minister Skarbu), jednakże już sam fakt wydania go stanowi poważną groźbę zarówno dla płynnych emerytur, jak i dla uprawnień emerytalnych licznych rzesz pracowniczych.

Zagrożeni są pracownicy Banku Polskiego, banków państwowych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, a także niektórych banków, towarzystw ubezpieczeń i innych instytucyj prywatnych, w których pracodawcy zaciągnęli dodatkowe zobowiązania emerytalne wobec zatrudnionych pracowników. Dekret umożliwia pracodawcom wycofanie się z zaciągniętych w drodze dobrowolnych umów z pracownikami zobowiązań, burzy nadzieje, które w ciągu długiego często okresu pracy wiązali pracownicy ze służbą czy pracą w instytucjach zatrudniających; w niektórych wypadkach zwalnia zobowiązania, zaciągnięte pod tym względem przez kapitał zagraniczny. Takie specjalne uprzywilejowanie pracodawcy wobec pracownika dać może asumpt do dalszych uroszczeń, których próbę widzieliśmy już w artykule, pomieszczonym w jednem z pism konserwatywnych, gdzie autor domagał się zabrania kapitałów, zgromadzonych w ubezpieczeniu społecznem, i przekazania ich.... na oddłużenie posiadłości wielkorolnych, t. j. na uregulowanie długów, które w czasie dobrej konjunktury właściciele latyfundjów pozaciągali na pokrycie wydatków na zbytki i kosztowne spacery zagranicą.

Przed wydaniem dekretu, czynione były przez Unię Pracowników umysłowych usiłowania, zmierzające do spowodowania cofnięcia opracowanego projektu. Niezależnie od interwencyj, przeprowadzanych u czynników miarodajnych, sprawa poruszona była na Kongresie pracowników umysłowych, odbytym w dniu 24 listopada r. b. Rezolucja Kongresu zawiera odpowiednią wzmiankę, poświęconą tej sprawie. Podjęta akcja nie odniosła jednak skutku. Obecnie obrona uprawnień pracowników musi być przeniesiona na teren właściwych instytucyj oraz Ministerstw Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej, które na mocy dekretu pozyskały uprawnienia do zatwierdzania zmian w przepisach emerytalnych.

NA MARGINESIE AKCJI DEKRETOWEJ RZĄDU

Deflacyjny program gospodarczy Rządu określony w ogólnych zarysach, przed niedawnym czasem przez p. wice-premjera E. Kwiatkowskiego wszedł w okres realizacyjny.

Mamy do zanotowania już dzisiaj długi szereg dekretów lub szczegółowych zapowiedzi ze strony czynników oficjalnych, regulujących z jednej strony płace, z drugiej zaś ceny usług, towarów i świadczeń.

Trudnoby dzisiaj orzec, w jakim stopniu obniżka płac i zarobków zostanie skompensowana odpowiedniemi zniżkami cen — przed zakończeniem ostatecznym akcji dekretowej Rządu.

Niektóre dekrety, które już znamy w brzmieniu urzędowem — mamy tu na myśli przedewszystkiem dekret mieszkaniowy — nie wskazują na to, by szły one w kierunku *rekompensaty całkowitej* zmniejszonego dochodu warstwy pracowniczej.

Nie słychać jakoś nic o obniżce cen tytoniu, spirytusu i zapałek — nie wiemy, ile będzie wynosiła obniżka cen gazu i elektryczności.

Jeśli wysunęliśmy wyżej zasadę rekompensaty całkowitej — to dlatego, że jedynie przy jej stuprocentowej realizacji — spóźniony i niewłaściwy naszem zdaniem program „integralnej deflacji" może dać jeszcze pewne, wątpliwe zresztą bardzo, owoce.

Postulat ten nie jest — jak to postaramy się poniżej udowodnić — ani przesadzony, ani wygórowany — jest natomiast *postulatem minimalnym* — wychodzącym z troski o stan ogólno-gospodarczy Kraju.

**
*

Punktem wyjścia dla obecnych prac gospodarczych Rządu było przedewszystkiem ratowanie równowagi budżetowej Państwa.

Do osiągnięcia w najkrótszym możliwie czasie równowagi budżetu zmierzają wydane dekrety, podnoszące stawki podatku dochodowego od płac pracowników umysłowych i wprowadzające od tychże wynagrodzeń nadzwyczajną daninę podatkową.

Jasne jednak odrazu stało się dla opinji społecznej, że osiągnięcie równowagi budżetowej — samo przez się poprawy gospodarczej nie wywoła.

Ratowanie bowiem budżetu państwowego poprzez obniżki dochodów szerokich rzesz konsumentów — zdolne jest wywołać efekt wręcz przeciwny: dalsze zniżkowanie ogólnej konjunktury gospodarczej.

Nastąpiłoby to nawet w tym wypadku, jeśliby całość uzyskanych w ten sposób oszczędności i wpływów budżetowych znalazła swój odpowiednik w efektywnych ulgach podatkowych, dajmy na to—na rzecz rolnictwa.

Wiemy, że tak nie jest.

Sprawa więc przedstawia się tembardziej smutnie, gdy się stwierdzi, że oszczędności budżetowe przystosowuje się do deficytu budżetowego przy braku wszelkich rezerw; wtedy bowiem postępujący u nas w zastraszającem tempie spadek spożycia wewnętrznego jest automatycznie pogłębiony — przy niezmienionym poziomie cen reszty towarów i usług; w konsekwencji paraliżuje się procesy produkcyjne i stwarza na przyszłość widmo nowych, nieuniknionych deficytów.

W tych warunkach, akcja w kierunku obniżki cen artykułów uprzywilejowanych i zmonopolizowanych gałęzi produkcji przedewszystkiem — stała się koniecznością.

Każde jednak niedociągnięcie w tej akcji do 100%-ej rekompensaty obniżonych zarobków i płac — będzie działało na rynek depresyjnie, całkowita bowiem rekompensata będzie dopiero w stanie utrzymać stan spożycia, a więc i produkcji na nędznym i tak, niezmienionym poziomie.

Zrozumiemy teraz dokładnie, dlaczego zasada rekompensaty całkowitej przez należytą, radykalną zniżkę cen powinna być postulatem minimalnym w realizowanym przez Rząd programie deflacyjnym.

**
*

Wszystko to, co zostało wyżej powiedziane, pozostaje jedynie połową tego rozumowania, któreby chciało odnaleźć drogę do istotnej poprawy gospodarczej, a jej warunkami koniecznemi są: wzrost dochodów i wzrost cen.

Deflacja, choćby przeprowadzana najbardziej sprawiedliwie, nie otwiera bynajmniej w sposób automatyczny wrót do raju gospodarczej prosperity; w naszych warunkach automatyzm ten staje się całkowicie prawie złudny, jeśli uwzględni się, że u podstaw obecnie realizowanego programu gospodarczego leżała, obok zasady równowagi budżetowej, zasada równania na ceny światowe, liczone w złocie.

Ta druga zasada oznacza, że łączymy w sposób nierozerwalny poprawę naszej sytuacji gospodarczej z poprawą konjunktury światowej. Związek ten, przy obecnym chaosie w dziedzinie stosunków międzynarodowych, nie stwarza dla nas, bynajmniej różowych perspektyw.

Widzimy więc, że od programu deflacji do programu gospodarczego, któryby oparł naszą przyszłą pomyślność o własne siły i zasoby — droga jest bardzo daleka.

Program taki musiałby przeorać daleko głębiej całe nasze życie gospodarcze, jego strukturę i mechanizm, aniżeli to robi dzisiejsza ingerencja Państwa w dziedzinie cen.

Program ów musiałby oprzeć się o rewizję całokształtu systemu naszego gospodarowania, przedewszystkiem w dziedzinie obrotu towarowego i pieniężnego z zagranicą; następnie musiałby dokładnie przemyśleć plan rozbudowania i przystosowania naszego aparatu przemysłowego do zmienionego układu gospodarki światowej, jako rezultatu powszechnych tendencji autarchicznych; musiałby przebudować od podstaw strukturę naszego rolnictwa.

Oto w najgłówniejszych zarysach wytyczne programu, zmierzającego w bezpośredni sposób do podniesienia stanu naszego gospodarstwa.

Bez postawienia na porządku dziennym prac Rządu tych naczelnych zagadnień i ich realizacji, wszelka poprawa na przyszłość, wydaje się conajmniej wątpliwa, jeśli nie wręcz niemożliwa.

Należy sobie zdać z tego dokładnie sprawę, już dzisiaj, aby uniknąć zbędnych rozczarowań i nie stanąć przed faktem niedotrzymanych obietnic, danych szerokim masom pracowniczym, których dzisiejsze ofiary, nie mogą w żadnym wypadku pójść na marne.

Tadeusz Choromański.

O samorząd ubezpieczeniowy

Szef polityki gospodarczej rządu, Minister Skarbu p. inż. E. Kwiatkowski w swem przemówieniu, wygłoszonem przed mikrofonem w dn. 15.X. b. r. położył silny nacisk na konieczność walki z bezduszną biurokracją, stwierdzając, iż administracja powinna być sługą obywatela, że powinna być przeniknięta duchem społecznym.

Jest to jedna z najcenniejszych i najsłuszniejszych opinij, jakie ostatnio wypowiedziano. Jest ona jednak zarazem dosadną krytyką istniejących dziś u nas warunków. Należałoby się przeto spodziewać, że nastąpią zasadnicze zmiany w istniejących stosunkach, że pójdzie świeży powiew poprzez zatęchłą atmosferę biurokratycznego królowania.

Ironja losu chce, że jednym z najpierwszych odcinków, który dojrzał do usunięcia rozpanoszonej biurokracji są ubezpieczenia społeczne, które już z samej swej nazwy nie powinnyby mieć nic wspólnego z biurokracją.

Cóż się jednak dzieje na terenie tych instytucyj, o które walczyliśmy, za któremi tęskniliśmy i w których upatrywaliśmy przyszłość klasy pracującej?

Kto rządzi w ubezpieczalniach i zakładach ubezpieczeń społecznych, utrzymywanych ze składek pracowniczych za grosze potrącone z aż nazbyt mizernych naszych uposażeń?

Czy długo jeszcze trwać będzie stan rządów komisarycznych, który w swej istocie ma charakter krótkotrwałego prowizorjum, a który od lat szeregu został w Polsce podniesiony do rzędu trwałej zasady rządzenia.

Czy jest do pomyślenia, aby stan taki trwał nadal? Czy można przypuścić, aby komisarze ubezpieczalni społecznych, dojeżdżający raz na miesiąc z Warszawy, mogli lepiej i z większem zrozumieniem potrzeb ubezpieczonych oraz instytucji ubezpieczeniowej kierować instytucjami ubezpieczeń społecznych, aniżeli kolegjalne organa samorządowe, pochodzące z zainteresowanego, miejscowego środowiska, opierające się o zaufanie zorganizowanej warstwy pracującej?

Świat pracy na każde z tych pytań ma jedną tylko odpowiedź — przeczącą. Żądamy zwrotu naszej własności w nasze ręce! Nie chcemy słyszeć o rządach komisarskich w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Żądamy bezzwłocznego wprowadzenia w tych instytucjach samorządu, opartego na organizacjach zawodowych. Uważamy, że rządy komisarskie są drogą do ruiny i likwidacji ubezpieczeń społecznych, uważamy, iż obecne dyrekcje, pochodząc z nominacyj i pozbawione wszelkiego oparcia moralnego w najszerszych rzeszach ubezpieczonych, nie mając możności przeciwstawienia niezależnego zdania zakusom biurokratycznym — doprowadziły do tego, iż dzisiaj te ubezpieczenia są autokratycznie rządzone przez nieodpowiedzialną biurokrację, iż najdziwniejszym permanentnym reorganizacjom, czy też raczej dezorganizacjom niema odwagi nikt się przeciwstawić.

Równocześnie brak jest wszelkiej społecznej kontroli nad polityką administracyjną, personalną, świadczeniową i lokacyjną ze strony zainteresowanego elementu społecznego.

Spowodu braku wszelkiego oporu ubezpieczenia społeczne są dzisiaj terenem dowolnych eksperymentów, królikiem doświadczalnym dla najbardziej dowolnych pomysłów reorganizacyjnych.

A przykład, idący zgóry, jest zaraźliwy. W INSTYTUCJACH RZĄDZONYCH BIUROKRATYCZNIE, NIE MOŻNA OD PERSONELU ŻĄDAĆ, ANI OCZEKIWAĆ SPOŁECZNEGO PODEJŚCIA DO UBEZPIECZONEGO.

Wszelkie zarzuty, kierowane pod adresem personelu ubezpieczeń trafiają rykoszetem wyłącznie w komisaryczne zarządy i dyrekcje oraz w wyższe czynniki kierownicze, odpowiedzialne za odsunięcie społeczeństwa pracowniczego od zarządu własnemi instytucjami. Nie można wymagać od personelu, który dzisiaj jest pozbawiony społecznego czynnika wychowawczego, aby okazał się bardziej na poziomie, aniżeli jego przełożeni i kierownicy, którzy powinni świecić przykładem. Nie można pozatem żądać od tego personelu nawet porządnej pracy w obliczu nieustannych redukcyj i reorganizacyj, których pastwą stali się od dłuższego już czasu pracownicy ubezpieczeń społecznych.

Pytamy skolei, jakie rezultaty, poza kompletną dezorjentacją personelu, dała ta polityka? Czy czynnikom kierowniczym nie jest wiadomo, iż dzisiaj każdy, najbardziej fachowy pracownik w ubezpieczeniach społecznych, nie jest pewny jutra? Jakże na to reagują? Słabsi duchem szukają protekcji, inni rozglądają się za pracą, nawet gorzej płatną, lecz dającą minimum spokoju.

Twierdzimy z całym naciskiem, iż organizacje nasze dysponują działaczami, którzyby na stanowiskach członków organów samorządowych instytucyj ubezpieczeń społecznych mogli sobie dać radę z temi ujemnemi zjawiskami, którzyby umieli natchnąć personel ubezpieczeniowy myślą społeczną. Tembardziej, że jesteśmy pewni, iż myśl ta u ogółu pracowników ubezpieczeniowych nie zanikła, że jedynie dzisiejsze, nienormalne warunki pracy, strach przed utratą posady, kazał pracownikom ubezpieczeniowym przeważnie zapomnieć o ich misji społecznej, o ich — powiem nawet — posłannictwie.

Ubezpieczenia społeczne znajdują się dziś w trudnym okresie. Nagonka wrogiej prasy, nieustanna propaganda sfer lewjatańskich, biurokratyczne załatwianie interesów, ograniczenie świadczeń ubezpieczeniowych, nieustanna reorganizacja — wszystko to przyczyniło się do powstania poważnego rozgoryczenia w szerokich sferach ubezpieczonych pracowników i robotników, do upadku zaufania ubezpieczonych do WŁASNYCH, lecz, niestety, ODEBRANYCH nam instytucyj.

Zwracamy się w tych warunkach z apelem do czynników miarodajnych: ZWRÓĆCIE NAM NASZE INSTYTUCJE UBEZPIECZENIOWE, POWSTAŁE Z NASZEJ WALKI I TRUDU — A ZAUFANIE TO, MIMO WSZYSTKIE TRUDNOŚCI, ZOSTANIE PRZYWRÓCONE.

Wiemy, iż powrót czynnika społecznego do swych praw w zarządzie ubezpieczeniami społecznemi, wyjdzie tylko na dobre tym instytucjom, tak pożytecznym dla Państwa i dla klasy pracującej. I dlatego, nieustannie walczyć będziemy o restytucję naszych słusznych praw.

Bowiem na zasadzie ścisłej obserwacji wypadków i obecnego położenia ubezpieczeń społecznych w Polsce, twierdzimy z całą stanowczością, iż OBECNY STAN RZECZY NIE MOŻE BYĆ NADAL TOLEROWANY.

Long.

Tydzień pracowniczy

Jako zasadniczy środek, mający służyć do zrównoważenia budżetu Państwa, Rząd uznał obniżkę zarobków urzędniczych i robotniczych, zastosowania w postaci specjalnego wysokiego podatku od uposażeń, pobieranych z funduszów publicznych. Niezależnie od tego podwyższony został podatek dochodowy od zarobków pracowników najemnych przy jednoczesnem obniżeniu minimum płac, wolnych od podatku dochodowego. Równocześnie nastąpiło pogorszenie emerytur pracowników państwowych i pracow. publicznych oraz zapowiedź dalszych niekorzystnych zmian w ubezpieczeniach społecznych.

Tak dotkliwe dla klasy pracującej ciosy, traktowane przez Rząd jako podstawa do realizowanego ogólnego programu gospodarczego, natrafiły na żywy sprzeciw wśród szerokich rzesz pracowników umysłowych i robotników.

Związki, zrzeszenia i stowarzyszenia zawodowe zbudziły się z martwoty i rezygnacji. Zawrzało. We wszystkich większych środowiskach zaczęły się odbywać wiece, zgromadzenia publiczne, walne zebrania i zjazdy. Uchwały i żądania były tak zadziwiająco podobne — choć zebrania zwoływane były przez najróżniejsze organizacje, iż śmiało można powiedzieć, że opinja pracownicza, opinja szerokich mas, jest zupełnie skonsolidowana i jednomyślna.

W tych nastrojach zaczęły precyzować swe stanowiska organizacje pracownicze i ich centrale.

Interesuje nas przedewszystkiem **Unja.**

Rada Naczelna Unji na posiedzeniu Unji w dniu 17 listopada r. b. odrzuciła kompromisowy wniosek większości Komitetu Wykonawczego, przyjęła zaś rezolucję o charakterze radykalno-społecznym, zaproponowaną przez mniejszość Komitetu Wykonawczego. Nie wdając się w tej chwili w obszerniejszą analizę obu stanowisk, konstatujemy, że projekt większości aprobował — z pewnemi zastrzeżeniami — posunięcia Rządu — natomiast rezolucja mniejszości wysunęła odmienny program gospodarczy.

W bardzo ożywionej dyskusji wszyscy prawie mówcy, a szczególnie ostro przedstrzeżeniami — posunięcia Rządu — nabezpośrednią styczność z „dołami organizacyjnemi" wypowiedzieli się przeciwko oparciu programu gospodarczego na obniżaniu i tak już zbyt skromnych zarobków pracowniczych i robotniczych. W głosowaniu olbrzymią większością głosów Rada Naczelna uchwaliła rezolucję i w ten sposób sprecyzowała stanowisko około 100.000 reprezentowanych przez nią pracowników umysłowych. (patrz str. 3—4).

Przyjęcie tej rezolucji, spowodowało rezygnację Prezesa Unji kol. Minkowskiego, który zresztą oddawna wyrażał chęć wycofania się z czynnego życia organizacyjnego i już raz, przed półrokiem, składał rezygnację.

Prezesem Unji wybrano kol. **Grygołajtysa.**

W tym czasie kiedy na zebraniach związkowych formował się pogląd Unji na bieżące wypadki, kiedy poglądy te znajdowały swój ostateczny wyraz w uchwale Rady Naczelnej, na terenie najwyższej reprezentacji pracowników umysłowych w Polsce, na terenie Centralnej Rady Pracowniczej organizowano wielki Kongres Urzędniczy.

Nie od rzeczy przypomnieć będzie, że Centr. Rada Prac. (C.R.P.) nie jest organizacją w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz porozumieniem, stałem coprawda, trzech wielkich central pracowników umysłowych w Polsce. Są to: Reprezentacja pracowników państwowych, Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych i nasza Unja. Razem C.R.P. reprezentuje potęgę: **pół miljona** obywateli Rzplitej, żyjących z umysłowej pracy najemnej. Inteligencja Państwa. Jego ostoja, siła i opinja.

Niestety, w liczebności C.R.P. tkwi nietylko potęga, ale i słabość. To najwyższe porozumienie pracowników umysłowych składa się ze zbyt wielkiej ilości związków i organizacyj, zbyt wielkie są różnice w ich poglądach społecznych, gospodarczych, politycznych i t. d., żeby C.P.R. stanowić mogła jednolitą i silną centralę. Już sam fakt, że C.R.P. jest tylko porozumieniem 3-ch grup pracowniczych, że do powzięcia wiążących uchwał obowiązuje w C.R.P. jednomyślność, utrudnia wielce działalność tego bloku.

Te słabe strony C.R.P. wyszły jaskrawo na wierzch właśnie w związku z Kongresem.

Nie chodzi tu, oczywiście, o techniczną stronę tej manifestacji: chodziło o to jakie stanowisko ma zająć świat pracowników umysłowych w chwili bieżącej i jak

przedstawić ma Rządowi i społeczeństwu swe zapatrywania. Chodziło o rezolucję Kongresu.

Rezolucję w takich przypadkach opracowuje się uprzednio i po uzgodnieniu między Centralami przedstawia się Kongresowi do uchwalenia.

I właśnie podczas opracowywania rezolucji zaszły poważne różnice zdań między Centralami, tworzącemi C.R.P. Unja, poparta przez samorządowców, żądała rozszerzenia rezolucji i przedstawienia w niej pracowniczego programu gospodarczo-skarbowego, poruszającego wszystkie zasadnicze momenty chwili. Urzędnicy państwowi — reprezentowani przez nieskonsolidowaną jeszcze, bo niedawno powstałą Reprezentację Prac. Państw., wypowiedzieli się kategorycznie za wąskiemi ramami rezolucji, obejmującemi tylko kwestję nowych podatków.

I tak, obowiązująca C.R.P. jednomyślność zgilotynowała propozycję Unji umieszczenia w rezolucji deklaracji **współpracy z organizacjami robotniczemi.** Nawet wniosek o zaproszenie przedstawicieli central robotniczych na Kongres w charakterze gości nie zyskał uznania urzędników państwowych. Taki sam los spotkał żądanie wprowadzenia **społecznej kontroli produkcji** (a więc przedewszystkiem nadzoru nad kartelami), następnie postulat specjalnej **ochrony rynku wewnętrznego,** prowadzenia w szerokiej skali robót publicznych, **skrócenia czasu pracy.**

Więcej szczęścia miało żądanie Unji przejęcia przez Państwo za zaległości w podatkach obszarów wielkorolnych na cele reformy rolnej i likwidowanie w ten sposób bezrobocia wiejskiego i karłowatych gospodarstw: C. R. P. zgodziła się na przedstawienie Kongresowi takiego wniosku, jednak w imieniu li tylko Unji i samorządowców, a zatem urzędnicy państwowi nie uważali za możliwe wniosku tego poprzeć.

W ten sposób rezolucja, wyprana ze wszelkich ogólniejszych i mocniejszych momentów, musiała wypaść słabo, nie odpowiadając nastrojom mas pracowniczych i intencjom wszystkich central. **Jedynie w imię nierozbijania ruchu zawodowego** i w uznaniu że, ostatecznie lepsza jest choćby słaba rezolucja — niż rozejście się w kłótni bez żadnej, **zdecydowano się na wzięcie udziału w Kongresie.**

A nastrój mas był mocny. W tą samą niedzielę, 24 listopada, kiedy w salach Resursy Obywatelskiej odbywał się Kongres, Warszawa miała 3 wiece pracownicze. W teatrze na Karowej obradował przy szczelnie wypełnionej sali wiec, zwołany przez Związek Prac. Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publ. W b. gorącym nastroju uchwalono sprzeciw przeciwko nowym dekretom podatkowym oraz przeciwko próbom odebrania pracownikom ich praw emerytalnych. Rezolucja wyraża głębokie przekonanie, że zamachy na prawa pracowników odparte być mogą tylko solidarną walką i zwraca się do wszystkich związków z żądaniem podjęcia wspólnych wysiłków i wspólnej walki.

Wiec kolejarzy w „Ateneum" odbywał się w równie gorącej atmosferze. Poza sprzeciwem w sprawie nowych podatków, kolejarze wysunęli żądanie rozwiązania karteli i obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. Niepozbawione są **momentów politycznych** te punkty rezolucji, które żądają amnestji dla więźniów politycznych i likwidacji Berezy — szczególnie, że te ustępy były entuzjastycznie oklaskiwane.

Wreszcie, najciekawszy dla nas, wiec Rady Okręgowej Unji.

Sala Towarzystwa Higienicznego przepełniona. Około 1200 uczestników. Nastrój poważny. Na sali znajdują się przedstawiciele wszystkich central robotniczych (Związki klasowe, Z. Z. Z. i t. d.) oraz przedstawiciel Stronnictwa Ludowego.

Ich przemówienia — głoszące solidarność pracujących przy biurkach, warsztatach i na roli, przyjmowane są owacyjnie. Temperatura na sali rośnie. Powszechnie słychać głosy, domagające się **strajku protestacyjnego.** Wynikiem dyskusji była rezolucja, z której pozwolimy przytoczyć ważniejsze momenty:

„Zebrani na Zgromadzeniu wzywają Warszawską Radę Okręgową Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i inne Organizacje Zawodowe do podjęcia zdecydowanej akcji:

1. przeciwko obniżkom płac,
2. o ustalenie minimum egzystencji i wyrównanie niższych płac do tego poziomu,
3. o nałożenie specjalnego podatku od wyższych uposażeń i dochodów w przedsiębiorstwach i instytucjach bez względu na to w czyich rękach się znajdują,
4. o zniesienie kumulacji posad, dodatków funkcyjnych, remuneracyj i wydatne zmniejszenie funduszów dyspozycyjnych i reprezentacyjnych,
5. o rozwiązanie karteli i obniżenie cen na artykuły monopolowe i pierwszej potrzeby.

6. o obniżenie komornego we wszystkich domach o 25% z jednoczesnem zmniejszeniem w tym samym stosunku spłat domów spółdzielni pracowniczych na rzecz instytucyj kredytowych,
7. przeciwko wszelkim próbom dalszego pogarszania praw emerytalnych i ubezpieczeń społecznych,
8. o potanienie i rozszerzenie działalności ubezpieczeń społecznych i lecznictwa,
9. przeciwko zużytkowaniu funduszów ubezpieczeniowych i emerytalnych na inne cele nie mające nic wspólnego z właściwą rolą ubezpieczeń oraz o bezwzględne ściągnięcie zaległych składek.
10. o przywrócenie pełnego samorządu w ubezpieczalniach na zasadach szerokiej demokracji.

Czując się odpowiedzialni za losy Państwa i zdając sobie sprawę że między pracownikami umysłowymi i fizycznymi niema sprzeczności interesów, gdyż wspólnie odczuwają ciężary obecnego kryzysu, zebrani wzywają Zarządy Związków Zawodowych i Warszawską Radę Okręgowa Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych do wejścia w porozumienie z innemi związkami pracowników umysłowych i robotników we wszelkich sprawach dotyczących walki o urzeczywistnienie wysuniętych postulatów — **Wspólny front całej klasy pracującej winien być odpowiedzią na projekty, godzące w podstawy bytu świata pracy.**

Stwierdzając, że akcja w obronie zagrożonych obniżką zarobków winna pójść w kierunku wykorzystania wszelkich legalnych środków aż do strajku włącznie, zebrani **domagają** się od władz związkowych **proklamowania jednogodzinnego strajku protestacyjnego,** jako wyrazu gotowości do dalszej walki w obronie swych postulatów. Zebrani wzywają inne organizacje zawodowe do solidarnego poparcia tej akcji."

Wreszcie sam Kongres. Sala wypełniona po brzegi. 1000—1200 osób. Sami delegaci związków i organizacyj zawodowych. Za stołem prezydjalnym, na podjum, Prezydjum C. R. P. Przewodniczy kol. Sienkiewicz z Reprezentacji Prac. Państw. 3 referaty. Referat kol. Domańskiego (państw.) przyjęto powściągliwie pomimo dobrego opracowania. Natomiast poseł Krukowski (samorz.) witany jest serdecznie i b. gorąco oklaskiwany. Po referacie sala urządza mu owację. Również gorąco przyjmowane jest przemówienie kol. Gackiego (Unja).

Nastrói coraz gorętszy, sala reaguje b. żywo W dyskusji zabiera głos coś 15 mówców. I rzecz charakterystyczna: sprawa podatków schodzi na plan dalszy, jakoś niknie — widać nie to, wbrew wszelkim pozorom, jest największą bolączką obradujących: grzmot długo niemilknących oklasków nagrodza tych mówców, którzy mówią o polityce biur personalnych. Drugim zagadnieniem, pasjonującem Kongres, jest sprawa **karteli.** Rozwiązać! Rozwiązać! woła cała sala, gdy mówcy poruszają tajniki produkcji kartelowej.

Technik — przedsiębiorca

W pewnem, niebardzo podłem województwie, technik N. N. pragnie jaknajwięcej zrobić i jednocześnie mieć jaknajlepszą opinję co do wydajności pracy.

Bardzo dobrze. Cóż zatem robi?

— W czasie delegacji robi pomiary. Po powrocie zaprzęga do sporządzania wykazów całą swoją rodzinę, a często jeszcze angażuje na swój koszt kogoś do pomocy.

Tak się fabrykuje zawrotne ilości wykazów w rekordowo krótkim czasie. Przy takim systemie pracy czasem wypada na jeden dzień 25 pomiarów nieruchomości na gruncie, lub tyleż dziennie sporządzonych wykazów, bez względu na porę roku i długość dnia roboczego.

I cóż się dzieje dalej?

— Otóż z tego technika biorą przykład inni, których stosunki familijne na to pozwalają (czytaj: ma dużą rodzinę). Władze danego inspektoratu, mając dowody tak wielkiej wydajności kilku techników, zaczynają stosować ten sam miernik wydajności i do pozostałych techników. Nieosiągnięcie przez nich tych norm pracy jest źle widziane przez inspektorat, co zawsze może grozić — wiadomo czem.

Wszyscy dobrze znamy warunki pracy na gruncie i zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że normalnie oszacować na gruncie 25 nieruchomości dziennie — jest rzeczą nieosiągalną. Takiego cudotwórcę należałoby wysłać na koszt państwa na Olimpjadę.

Sporadyczne wypadki takiej wydajności w okresie letnim, podczas masowego przeszacowywania całych wsi, zabudowa-

I jako logiczny wynik negatywnego stosunku do tych zagadnień, jest popularność hasła współpracy z robotnikami; rozumiano przez to przedewszystkiem współpracę ze związkami klasowemi, nie wykluczając zresztą i innych central. „Wspólny front" — wywoływał gorącą reakcję sali.

Zarysowało się wreszcie bardzo wyraźnie dążenie do wspólnego frontu z drobnem rolnictwem, co znalazło swój wyraz w gorącem **przyjęciu wniosku o reformę rolną.**

Widać było z tego, jak słuszne były postulaty Unji i Samorządowców, jak odpowiadały one nastrojom mas pracowniczych z urzędnikami państwowemi włącznie. Nic dziwnego, że przedłożona przez Prezydjum rezolucja spotkała się z dużemi sprzeciwami, jako nieodpowiadająca poglądom organizacyj zawodowych. Domagano się poprawek, zaostrzenia formy i t. d. W rezultacie, wśród ogólnego tumultu, przewodniczący poddał rezolucję pod głosowanie, stwierdził, że została przyjęta i Kongres zamknął.

Oto rezolucja w ważniejszych swych wyjątkach:

„Uznając za niezbędne dla całości gospodarstwa narodowego przywrócenia równowagi budżetu Państwa, Kongres wskazuje, iż może ona być osiągnięta przez: 1) usunięcie nadużyć podatkowych, popełnionych przez wielkie przedsiębiorstwa i niezwłoczne ściągnięcie należnych z tego tytułu miljonowych sum, 2) opodatkowanie wyższych dochodów (niezależnie od źródła dochodu) poczynając od 600 zł. miesięcznie z zastosowaniem wysokiej progresji, tak, aby dochody od 3.000 zł. były opodatkowane conajmniej w rozmiarze 50 procent, 3) zaprzestanie premjowania deficytowego eksportu, 4) zniesienie wszystkich pozabudżetowych wynagrodzeń, 5) skonwertowanie pożyczek państwowych w kierunku obniżenia ich stopy procentowej, 6) wydatne ograniczenie luksusowych inwestycyj.

Ponadto Kongres żąda rozwiązania karteli i przejęcia na cele reformy rolnej posiadłości wielkorolnych za zaległości podatkowe i długi publiczne.

Dla osiągnięcia poprawy gospodarczej niezbędne jest zapoczątkowanie aktywnej polityki ekonomicznej i wprowadzenie drogą zasadniczych zmian takiego ustroju, w którym wszystkie siły żywotne państwa i społeczeństwa byłyby zmobilizowane dla dobra zbiorowego.

W dalszej części rezolucji Kongres domaga się zwolnienia od podatku niższych i średnich uposażeń, powrotu do systemu uposażeń z przed lutego 1933 r., powołania Izb Pracy i przeciwstawia się pomysłom niszczenia kapitałów ubezp. społ.

Dla całości obrazu trzeba dodać ożywioną kampanję prasową przed i po Kongresie. Pozatem kilka rodzajów ulotek politycznych rozrzuconych wśród obradujących. Kongres był niewątpliwie najpoważniejszem wydarzeniem dnia.

Zobaczymy, jakie będą rezultaty.

K. E.

---

nych systemem zwartym — nie mogą być poczytywane za regułę — dla wszystkich.

Nawet parumiesięczna praca w tem tempie prowadzi do całkowitego wyczerpania organizmu i zaburzeń na tle nerwowem.

Ścisłość i dokładność tak dokonywanych szacunków pozostaje pod wielkim znakiem zapytania. Niesposób przecież sprawdzać na gruncie wszystkich szacunków. Muszą powstawać podwójne ubezpieczenia, lub też opuszczenia budynków.

W gruncie rzeczy, nie miałbym nic przeciwko temu, by pewni technicy wykazywali się niebotyczną wydajnością pracy. Zastosowałbym jednak w stosunku do nich w całej rozciągłości ustawodawstwo, dotyczące prowadzenia przedsiębiorstw, boć taki technik jest tylko przedsiębiorcą, często na wielką skalę zatrudniającym kilka czy kilkanaście osób. Taki technik musiałby np. ubezpieczać swój personel w Ubezpieczalni Społecznej, musiałby opłacać świadectwo przemysłowe, no i podatki.

Inspektoraty, wymagające od techników wykazania się taką wydajnością — najlepiej rozwiązałyby kwestję szacunkową wprost oddając wszystkie wnioski do załatwienia jednemu lub dwom przedsiębiorcom szacunkowym.

Wyjście — pierwszorzędne, lecz z malutkiem „ale".

Trzeba byłoby przytem koniecznie powołać do życia równocześnie inne przedsiębiorstwo: sprawdzające takie szacunki. A przytem biuro do załatwiania masowych reklamacyj.

I co na to powiedziałby ubezpieczający, ciemny chłopek, który nie ma zrozumienia dla tempa współczesnej produkcji i techniki?

KOMUNIKATY

NOWE PODATKI.

Dekretem Prezydenta Rzplitej 14 listopada 1935 r. wprowadzony został na okres do dn. 31.12 1937 r. specjalny podatek od uposażeń, pobieranych ze źródeł publicznych. Podatek ten dotyczy również pracowników P.Z.U.W. i wg. skali nas obowiązującej wynosi:

przy wynagrodz. mies.

od zł.	111	do	165	5½%
„ „	166	do	220	7%
„ „	221	do	560	8%
„ „	561	do	2350	10%
„ „	2351			15%

Skala podatku dla urzędników państwowych i in. pracowników niepłacących podatku dochodowego jest wyższa. Podatek ten został wprowadzony w życie od dn. 1 grudnia 1935 r. tak, że uposażenia za m-c grudzień już zostały objęte podatkiem. Pozatem dekretem z dn. 22 listopada r. b. przeprowadzona została reforma podatku dochodowego. Zniesiony został t. zw. dodatek kryzysowy, jednocześnie jednak niemal podwojono skalę podatku właściwego oraz rozciągnięto go na uposażenia poczynając od 100 zł. miesięcznie wzwyż. W końcowym efekcie stanowi to dla pracowników, którzy już podatek dochodowy opłacali podwyższenie tego obciążenia o ok. 50%. Ten podatek obowiązuje od dn. 1 stycznia 1936 r.

Stanowisko Związku w sprawach nowych podatków przedstawiamy na innem miejscu.

ZALICZKI NA POBORY.

W związku z nowemi podatkami zarządził Naczelny Dyrektor — analogicznie jak w służbie państwowej — zawieszenie spłaty zaliczek na pobory pobranych od Instytucji. Pozatem zgodnie z zarządzeniem p. Ministra Skarbu, rozłożono spłatę pozostałych 3 rat Pożyczki Inwestycyjnej na 10 rat.

KOMORNE W DOMACH ZAKŁADU.

Komorne za mieszkania w domach P.Z.U.W. zostało obniżone od dn. 1.12 1935 r. — analogicznie jak w domach objętych ochroną lokatorów — o 10 lub 15%.

PRZEPISY EMERYTALNE.

Dekretem Prezydenta Rzplitej 24.11 r. b. upoważniony został p. Minister Skarbu do zmiany wysokości i warunków świadczeń emerytalnych w tych instytucjach, które posiadają odrębne fundusze emerytalne. Chociaż dekrt **nie przesądza jeszcze sprawy zmiany przepisów emerytalnych** P.Z.U.W., uzależniając ją od stanu funduszu emerytalnego, temniemniej stanowi bezpośrednie zagrożenie naszych uprawnień.

Związek rozpoczął już w tej sprawie kroki obrone.

Zaznacza się, że **odrębność** funduszów emerytalnych **nie jest dekretem tym naruszona,** w szczególności zaś dekret nie przewiduje przejęcia funduszów przez ubezpieczenia społeczne (Z.U.P.U.).

RADA ZWIĄZKU.

W dniu 23 listopada r. b. obradowała Rada Związku.

Po szczegółowych sprawozdaniach z sytuacji pracowników i działalności Związku i jego agend, Rada Związku w wyniku długiej i ożywionej dyskusji powzięła szereg uchwał, które zostaną pomieszczone w najbliższym numerze.

ZASIŁEK

Zarząd Główny Związku zwrócił się do Naczelnego Dyrektora o wypłacenie z pozostałości funduszu 20%-wego zasiłku w możliwie najwyższym wymiarze. Naczelny Dyrektor zarządził w dn. 15 listopada wypłatę zasiłku w wysokości 10%.

Czy jesteś członkiem Fundacji?

KRONIKA

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA WARSZAWSKIEGO

Dnia 8-go listopada r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Warszawskiego. Porządek dzienny obejmował sprawy nowych podatków od uposażeń, redukcyjne P.Z.U.W. oraz oddłużeniowe pracowników. Zarówno porządek dzienny, jak i wytwarzająca się sytuacja ogólna sprawiły, że Zebranie to odznaczało się rekordową, jak na nasze stosunki, liczebnością.

Przemawiając w sprawie projektowanych podatków od uposażeń, Prezes Koła, kol. Z. Zapasiewicz, wykazał, że wprowadzona progresja podatku od zarobków całym swym ciężarem obciąży przedewszystkiem kategorje pracowników zarabiających poniżej minimum egzystencji, że wyrównanie budżetu Państwa ma się znów odbyć li tylko kosztem mas pracujących przy równoczesnem zachowaniu wysokich pensyj i dochodów zarówno w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, jak i prywatnych. Zastosowana w drodze dekretu obniżka komornego o 10—15%, jak również wysuwana jednocześnie zapowiedź oddłużenia pracowników przez odroczenie, a nie anulowanie zobowiązań — nie dadzą realnych korzyści dla szerokich rzesz pracowników umysłowych, gdyż drożyzna wzrasta, a zarobki dzisiejsze nie wystarczają na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb rodziny pracowniczej.

Akcja pracowników umysłowych musi być podjęta:

1) przeciwko obniżkom płac,

2) o ustalenie minimum egzystencji i wyrównanie płac do tego poziomu,

3) o nałożenie specjalnego podatku od wyższych uposażeń i dochodów w przedsiębiorstwach i instytucjach bez względu na to, w czyich rękach się znajdują,

4) o zniesienie kumulacji posad, dodatków funkcyjnych, remuneracyj i wydatne zmniejszenie funduszów dyspozycyjnych i reprezentacyjnych,

5) o rozwiązanie karteli i obniżenie cen na artykuły monopolowe i kartelowe,

6) o obniżenie komornego we wszystkich domach o 25%, z jednoczesnem zmniejszeniem w tym samym stosunku spłat spółdzielni pracowniczych na rzecz instytucyj kredytowych.

Zdając sobie sprawę, że między pracownikami umysłowymi i fizycznymi niema sprzeczności interesów, należy poprzeć Warszawską Radę Okręgową w nawiązaniu kontaktu z innemi Związkami pracowniczemi i robotniczemi, gdyż tylko wspólny front świata pracy może nam wywalczyć lepsze jutro.

Następnie kol. Zapasiewicz zdawał sprawę z przebiegu dotychczasowych starań i interwencyj w sprawie zredukowanych koleżanek i kolegów u Władz Instytucji, łącznie z Prezesem Zarządu Głównego. W wyniku przeprowadzonych rozmów, Zarząd Główny Związku wystąpi w najbliższym czasie z memorjałem do Władz Instytucji, w sprawie szczególnie dotkniętych ostatnią redukcją pracowników P. Z. U. W.

Równocześnie kol. Zapasiewicz wspomniał, że w poruszonej przy okazji sprawie akcji oddłużeniowej — Władze Instytucji obiecały swoje poparcie.

Po dłuższej dyskusji w sprawie redukcji poborów uchwalono następującą rezolucję:

„Wobec zamierzonej obniżki płac w postaci podwyższenia podatku dochodowego, Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Warszawskiego i Stołecznego Związku Pracowników P.Z.U.W. w Warszawie stwierdza:

1) wprowadzanie w życie jakichkolwiek dalszych obniżek jest, wobec materjalnego wyczerpania mas pracowniczych, niemożliwe, gdyż uszczuplenie skromnych zarobków wtrąci masy pracujące w nędzę, pozbawiając możności zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb życia codziennego.

2) wprowadzenie podwyżki podatku nie da zamierzonego celu, i nie będzie wyrównaniem budżetu, gdyż obciążenie dodatkowemi świadczeniami i tak skromnych zarobków obniży zdolność konsumcyjną warstwy pra-

cującej, pomniejszając tem samem dochód skarbu Państwa, uzyskiwany z podatku obrotowego i innych podatków tak pośrednich, jak i bezpośrednich.

Przyjmując pod uwagę tak interes Państwa jak i warunki bytu świata pracy, Nadzwyczajne Walne Zebranie uchwala jaknajkategoryczniejszy protest przeciwko zamierzonej obniżce płac oraz wzywa swoich członków do zastosowania się do wszystkich wskazówek i zarządzeń swoich władz związkowych, zmierzających do obrony zagrożonego bytu.

Zebrani członkowie Zw. Prac. P.Z.U.W. Koło Warszawskie i Stołecznego z zadowoleniem przyjmują do wiadomości i zgłaszają swą solidarność z akcją, podjętą przez Warszawską Radę Okręgową Unji Związków Zawodowych Prac. Umysłow. i Nadzwyczajną Komisję Obrony przeciwko zamierzonej obniżce płac.

Zebrani popierają zasadę nawiązania w tej sprawie łączności przez Radę ze wszystkiemi pracowniczemi i robotniczemi organizacjami zawodowemi na terenie Warszawy.

Zebrani wzywają jednocześnie Radę i Nadzwyczajną Komisję Obrony do zwołania w jaknajkrótszym czasie ogólnego protestacyjnego zgromadzenia członków Związków, zrzeszonych w Radzie Okręgowej Unji.

Stanowisko zebranych i wyniki dyskusji w sprawie redukcji personelu w P. Z. U. W. — znalazły wyraz w uchwalonej rezolucji (która zostanie podana w następnym numerze).

Tendencje inifikacyjne znalazły wyraz w dyskusji, oraz w uchwaleniu rezolucji:

„Stworzenie Bloków i Komisyj Porozumiewawczych w całym szeregu związków robotniczych i pracowniczych, jak: pocztowcy, samorządowcy, pracownicy kolejowi i t. p., obejmujących wszystkie związki w danej gałęzi pracy, wskazuje, że świat pracy konsoliduje swe siły w obronie zagrożonych warunków bytu i praw.

Aczkolwiek działalność ubezpieczeniowa P.Z.U.W. i towarzystw prywatnych oparta jest na odmiennych podstawach prawnych, to jednak, jak chwila obecna wykazuje, pracownicy tych zakładów mają wspólne interesy zarówno w dziedzinie obrony zagrożonych płac, jak i zdobyczy socjalnych i warunków pracy.

Biorąc to pod uwagę, zebrani postanawiają stworzyć Komisję Porozumiewawczą, obejmującą członków Koła Warszawskiego i Stołecznego Związku Prac. PZUW oraz Oddziału Warszawskiego Związku Pracowników Pryw. Tow. Ubezp.

Powołanie delegatów do Komisji Porozumiewawczej powierza się Zarządom Kół Stołecznego i Warszawskiego".

KOŁO WILEŃSKIE.

W wykonaniu uchwały ostatniego dorocznego Walnego Zebrania zostały powołane do życia trzy sekcje: 1) Kulturalno-Oświatowa, 2) Sportowa i 3) Społeczna. Sekcje te posiadają osobne zarządy, które koordynują swe posunięcia z Zarządem Koła, który do każdej sekcji wydelegował po jednym ze swych członków.

Na czele sekcji Kulturalno-Oświatowej stoi kol. M. Nikotin, Sportowej — kol. S. Sochaczewska, Społecznej — kol. W. Korczyc.

Sekcje te przystąpiły do pracy, kładąc szczególny nacisk w kierunku wciągnięcia do współpracy możliwie jaknajwiększej liczby członków Koła.

W końcu czerwca r. b. opuścił nasze szeregi ogólnie lubiany kol. J. Grocholski, Instruktor przy Inspektoracie Wojewódzkim, który został przeniesiony do Krakowa. Szczerze żałowano wyjazdu tak uczynnego kolegi i dobrego związkowca. Zamiast urządzania pożegnalnej uczty, postanowiono opodatkować się, zebrane zaś pieniądze, w sumie zł. 116.—, przeznaczono na ochronkę im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

OD REDAKCJI

Część materjału, m. in. korespondencję z Koła Łódzkiego zmuszeni jesteśmy przesunąć do następnego numeru, który się ukaże w drugiej połowie stycznia.

Ruch służbowy w P. Z. U. W.

(wg. „Przewodnika Ubezpieczeniowego" Nr. 21)

PRZENIESIENI:

Chrzanowski Tytus, referent w Dyrekcji Admin. w Zarządzie Centralnym — na stanowisko zast. insp. pow. w Białej, woj. krakowskie — od dnia 1.X.1935 r.

Kunicki Leon, pom. księg. w biurze insp. wojew. w Lublinie — na takież stanowisko w Kielcach — od dn. 1.XI.1935 r.

Suniewski Henryk, instruktor przy insp. wojew. w Warszawie — na stanowisko zast. szefa Biura Personalnego w Zarządzie Centralnym — od dnia 1.X.1935 r.

EMERYTOWANI:

Bohatyrewicz Karol, kancelista w biurze insp. wojew. w Słonimie — od dn. 1.I.1936 r.

Borecki Mikołaj, pom. kancel. w biurze insp. pow. w Kowlu — od dn. 1.XI.1935 r.

Chociwska Hanna, pom. księg. w Dyrekcji Administracyjnej w Zarządzie Centralnym — od dnia 1.II.1936 r.

Kalski Stanisław, referent w biurze. insp. wojew. w Warszawie — od dnia 1.II.1936 r.

Klopfer Gustaw, st. referent przy insp. wojew. w Warszawie — od dnia 1.II.1936 r.

Konarski Marjan, st. referent w Dyrekcji Admin. w Zarządzie Centralnym — od dnia 1.II.1936 r.

Kowalewiczowa Helena, rachmistrz w biurze insp. wojew. w Warszawie — od dnia 1.II.1936 r.

Krempa Józef, technik szac. przy insp. pow. w Mielcu — od dnia 1.II.1936 r.

Kucharski Stanisław, st. referent przy insp. wojew. w Warszawie — od dnia 1.III.1936 r.

Kuczyński Michał, instruktor przy insp. wojew we Lwowie — od dnia 1.I.1936 r.

Maller Włodzimierz, inspektor pow. w Łucku — od dnia 1.II.1936 r.

Markowski Stefan, st. referent w Dyrekcji Przymusowych Ubezp. w Zarządzie Centralnym — od dnia 1.II.1936 r.

Mianowska Stefanja, referent w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II.1936 r.

Motylewski Adam, st. referent przy insp. wojew. w Krakowie — od dnia 1.I.1936 r.

Olsienkiewicz Jadwiga, pom. refer. w biurze insp. wojew. w Warszawie — od dnia 1.II.1936 r.

Packowski Stanisław, referent w Zarządzie Centralnym w Dyrekcji Administr. — od dnia 1.II.1936 r.

Przastek Władysław, pom. refer. w biurze insp. wojew. w Warszawie — od dnia 1.III.1936 r.

Ptaszyński Franciszek, insp. pow. w Opocznie— od dnia 1.I.1936 r.

Roztropowicz Marja, pom. kanc. w biurze insp. wojew. w Warszawie — od dnia 1.II.1936 r.

Rybakowski Władysław rachmistrz w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.III 1936 r.

Rybicki Ignacy, pom. refer. w biurze insp. wojew. w Lublinie — od dnia 1.I.1936 r.

Skrzeczanowski Leon, referent w Dyrekcji Administr. w Zarządzie Centralnym — od dnia 1.II.1936 r.

Sośnierz Wincenty, referent w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II.1936 r.

Stamirowska Gabrjela, st. referent w Zarządzie Centralnym w Dyrekcji Administr. — od dnia 1.II.1936 r.

Stankiewicz Józefa, rachmistrz w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.I.1936 r.

Starowiczówna Celina, pom. księg. w biurze insp. wojew. w Kielcach — od dnia 1.I.1936 r.

Surawski Antoni, inspektor w Zarządzie Centralnym w Inspekcji Centralnej — od dnia 1.II.1936 r.

Szaybo Ludwik, st. referent przy insp. wojew. w Kielcach — od dnia 1.I.1936 r.

Szymańska Genowefa, kancelista w Dyrekcji Dobrowolnych Ubezpieczeń w Zarządzie Centralnym — od dn. 1 II.1936 r.

Szymkowska Janina, st. referent w Zarządzie Centralnym w Dyrekcji Administr. — od dnia 1.II 1936 r.

Thieme Władysław, st. referent przy insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II 1936 r.

Truszkowska Zofja, kancelista w biurze insp. wojew. w Kielcach — od dnia 1.I.1936 r.

Woytyczko Cecylja, kancelista w biurze insp. wojew. w Warszawie — od dnia 1.II.1936 r.

Wyczółkowska Marja, rachmistrz w biurze insp. wojew. na m. st Warszawę — od dnia 1.II 1936 r.

Wysznacki Konstanty, inspektor w Zarządzie Centralnym w Inspekcji Centralnej — od dnia 1.II 1936 r.

Zenowicz Adam, inspektor w Zarządzie Centralnym w Inspekcji Centralnej — od dnia 1.II 1936 r.

Zieliński Justynjan, insp. wojew. w Kielcach — od dnia 1.II.1936 r.

ZWOLNIENI:

Czajkowska Marja, pom. rachunk. w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II 1936 r.

Czajkowska Stefanja, pom. refer. w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II 1936 r.

Dutow Zofja, pom. rachunk w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II.1936 r.

Erdmanowa Janina, kancel. w biurze insp. wojew. w Warszawie — od dnia 1.II.1936 r.

Gawrysiowa Zofja, kancel. w Dyrekcji Umownych Ubezp. w Zarządzie Centralnym — od dnia 1.II 1936 r.

Giedrojć Ignacy, księgowy w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1 II.1936 r.

Karolkiewicz Marja, rachmistrz w biurze insp. wojew. na m st. Warszawę — od dnia 1.II.1936 r.

Kazikowska Damaza, pom. rach. w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II.1936 r.

Mochniuk Konstanty, technik szac. przy insp. pow. w Łucku — od dnia 1.I.1936 r.

Nicole Wanda, rachmistrz w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II.1936 r.

Orzechowska Olga, pom. rach. w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II.1936 r.

Walczewski Bronisław, rachmistrz w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II.1936 r.

Wilkiewicz Aleksander, pom. rach. w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II 1936 r.

Zammel Mieczysław, kancelista w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.II.1936 r.

ZMARLI:

Piechowski Stefan, insp. pow. w Płońsku — dnia 31.X.1935 r.

NASZA RODZINA

CI CO ODESZLI.

Dnia 26 września b. r. zmarł

ś. p. kol. CZESŁAW JASTRZĘBSKI,
emerytowany instruktor przy inspektorze wojewódzkim P.Z.U.W. w Słonimiu.

ś. p. Czesław Jastrzębski pracował w Instytucji 13 lat. Poza pracą zawodową brał czynny udział w pracach społecznych. Pozostawał przez cały czas w szeregach Związku, pracując czynnie i ofiarnie. Ostatnio, do czasu zemerytowania, był prezesem Koła Nowogródzkiego Związku.

Koleżeński, szlachetny i prawy człowiek odszedł od nas. Z prawdziwym żalem żegnaliśmy Go, gdy został przeniesiony na emeryturę. Nikt z nas nie przypuszczał wówczas, że tak prędko życie zakończy.

Uroczystość żałobna odbyła się dnia 30 września r. b. w Grodnie, gdzie ostatnio ś. p. Czesław Jastrzębski zamieszkiwał. Udział w niej wzięli przedstawiciele Inspektoratu Wojewódzkiego, Związku i koledzy. Ci, którzy nie mogli być obecni na tym smutnym obrządku, przesłali kondolencje na ręce rodziny.

Schylmy czoła i oddajmy cześć szlachetnej duszy.

***

W dniu 25 października r. b. zmarł w Warszawie

ś. p. kol. ALEKSANDER ANTONIEWICZ
b. dyrektor Oddziału Nowogródzkiego P.D.U.W.

Urodził się w r. 1867, w Skierniewicach. Po ukończeniu szkoły realnej w Łowiczu, wstąpił do Korpusu Kadetów, poczem przeszedł do szkoły wojennej w Petersburgu. Otrzymawszy patent oficerski w roku 1887, służył przez pierwszych lat dwanaście w Odesie, poczem wysłany został do Talienwanu (Kwantung), a w r. 1900 do Chin i Japonji. Pomimo szeroko otwierającej się karjery wojskowej, tęsknota za Krajem sprawiła, że w roku 1901 podał się zwolnieniu ze służby wojskowej, wrócił do Polski i po przebyciu odpowiedniej praktyki i zdaniu egzaminu, otrzymał w dniu 14 września 1901 roku nominację na pomocnika taksatora we Włocławku.

Strajk 1905 r. zastaje kol. Antoniewicza na stanowisku pomocnika taksatora w Radomsku. Za udział w strajku otrzymuje dymisję, ale po 3-ch miesiącach zostaje spowrotem przyjęty.

W ciągu dalszej służby widzimy go kolejno na stanowiskach pomocnika taksatora pow. Warszawskiego i następnie taksatora pow. Warszawskiego. Na tem stanowisku zastała go wojna światowa. Jako oficer powołany zostaje do wojska i wyjeżdża do Rosji.

Po powrocie do Polski w r. 1917, obejmuje kolejno stanowisko referenta Centrali, taksatora pow. Augustowskiego, wicedyrektora Oddziału Włocławskiego, wreszcie w r. 1922 organizuje Oddział Nowogródzki, którego zostaje dyrektorem.

Obok pracy zawodowej, oddaje cały pozostały swój czas i siły pracy społecznej.

Był członkiem Związku od jego powstania.

Cześć Jego Pamięci.

NOWI CZŁONKOWIE

KOŁO BIAŁOSTOCKIE:
Kopcik Władysław
Szewczyk Jan
Uszacki Jerzy

KOŁO KIELECKIE:
Kowal Aleksander
Mirecki Stanisław Jerzy

KOŁO KRAKOWSKIE:
Bieńkówna Zofja
Daniłło Czesław
Fijaś Tadeusz

KOŁO LUBELSKIE:
Dawid Michał
Podobiński Grzegorz

KOŁO ŁÓDZKIE:
Cydzik Witold
Gręda Ignacy

KOŁO TARNOPOLSKIE:
Thiel Jan

KOŁO MIEJSKIE:
Kazorzewski Marjan
Nicole Wanda Marja

KOŁO WARSZAWSKIE:
Chamska Janina

Ringman Leon
Samek Lucjan
Starzycki Zbigniew
Strakowski Leon
Widomska Janina

KOŁO WILEŃSKIE:
Matkowski Valentin

KOŁO WOŁYŃSKIE:
Esman Eugenjusz
Zwierowicz Marja

OSOBISTE

W związku z wyjazdem z Warszawy ustąpił z Komitetu Redakcyjnego kol. **Jan Mieszkowski.**

Dziękując kol. J. Mieszkowskiemu za dotychczasowy udział w pracach Kom. Red. i Redakcji, wyrażamy nadzieję, że i nadal na Jego współpracę liczyć możemy.

Redakcja.

***

Miłym Koleżankom i Kochanym Kolegom Inspektoratu Wojewódzkiego w Krakowie, za pamięć i miłą dla mnie niespodziankę, tą drogą składam serdeczne dzięki.

Tadeusz Wawrzonek.

Nowy Targ, 12.XI.1935 r.

***

Dnia 18-go czerwca r. b., w kościele parafjalnym w Starym Sączu, został zawarty związek małżeński pomiędzy:

p. Zofją Stefanją Janiną Kołdras
a kol. Zygmuntem Mieszkowiczem,
członkiem Koła Wileńskiego.

***

Dnia 7-go lipca r. b., w kościele Serca Jezusowego w Wilnie, został zawarty związek małżeński pomiędzy:

kol. Bronisławą Staroniewiczówną
a p. Mieczysławem Nagielem.

***

Dnia 14-go sierpnia r. b., w kościele po-Bernardyńskim w Wilnie, został zawarty związek małżeński pomiędzy:

p. Stefanją Szwańską
a kol. Władysławem Klimowiczem,
członkiem Koła Wileńskiego.

Szczęść Boże młodym parom na nowej drodze życia!

VARIA

WALNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

Dnia 7-go listopada odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia pracowników Banku Polskiego — Koło w Warszawie, w sprawie obniżki płac. Zebrani pracownicy Banku Polskiego jednomyślnie uchwalili rezolucję warszawskiej rady okręgowej Unji związków zawodowych pracowników umysłowych, zdecydowanie wypowiadając się przeciwko projektowanym obniżkom płac.

AKCJA SAMOKSZTAŁCENIOWA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Dnia 4-go listopada r. b. rozpoczęły się wykłady na Universitas - Wszechnicy Instytutu Oświaty Pracowniczej. Akcja tego rodzaju została zapoczątkowana obecnie poraz pierwszy w Polsce Niepodległej i nawiązuje do tradycji podobnej działalności oświatowej w okresie przedwojennym.

Universitas, którego kurs obejmować będzie 2 lata nauki, ma na celu przedewszystkiem przyzwyczajać pracowników umysłowych do sprawnego i rzeczowego myślenia oraz zaznajomienie ich z czynnościami poznawczemi. Poszczególne wykłady objęli profesorowie wyższych uczelni — prof. W. Czarnowski, prof. N. Gąsiorowska, prof. B. Zawadzki, prof. A. B. Dobrowolski, docent M. Matchison, dr. A. Hertz, dr. A. Bardach, doc. S. Rudziński, dr. J. Kulikowski, dr. J. Starzyński, P. Assarobraj, dr. B. Korzeniowski.

Szczegółowy program, cele i zadania Wszechnicy, prof. A. B. Dobrowolski, dyrektor Universitas, streścił w broszurze „Universitas Rediviva", wydanej nakładem Instytutu Oświaty Pracowniczej.

Co gdzie kupić w Warszawie?

„POLONIA“ — magazyn ubiorów męskich **ŚW.-KRZYSKA 4** — tel. 2-33-94 — poleca na bardzo dogodnych warunkach wszelką garderobę męską.

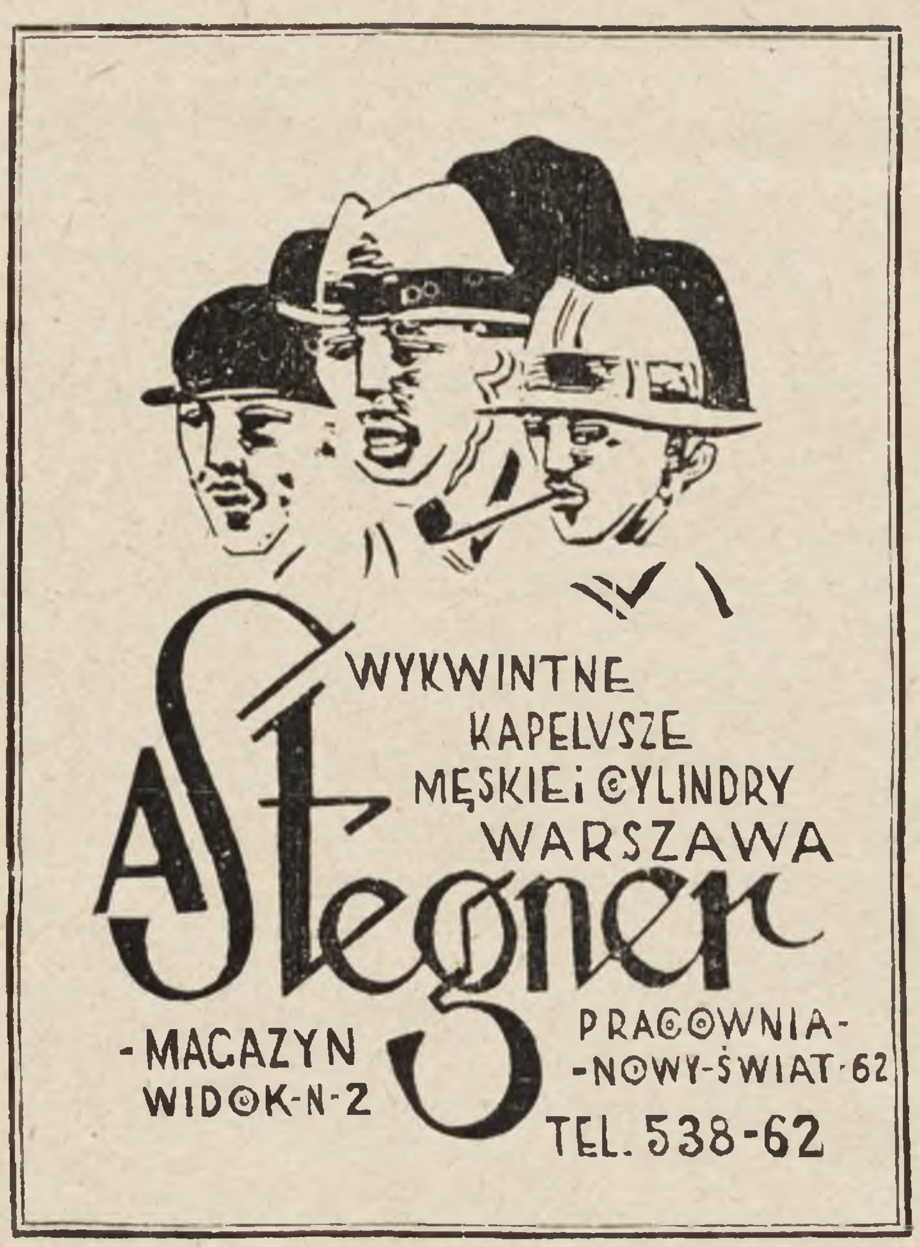
JAN ZEGRZE — NOWY ŚWIAT 30 — poleca zegarki wyregulowane i okazyjną, prawdziwą biżuterję.

WIKTOR MARTYNIAK — MARSZAŁKOWSKA 62 m. 37 — tel. 8-34-26 — pracownia ubiorów cywilnych i wojskowych. Wykonanie i dodatki solidne. Asygnaty wydaje Koło Warszawskie Związku.

A. GROCHOWSKI — UL. ŻULIŃSKIEGO Nr. 11 róg Poznańskiej — poleca wszelkie obuwie męskie i damskie na dogodnych warunkach.

A. MIZNE — ŚW. KRZYSKA 15 — magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski — poleca zegarki i biżuterję na przystępnych warunkach.

JÓZEF LENC — MONIUSZKI 12 — magazyn i pracownia ubiorów męskich i uczniowskich. Wykonanie i dodatki solidne — warunki spłaty dogodne. Skład bogato zaopatrzony.



UBIORY męskie, **OKRYCIA** damskie oraz **FUTRA** gotowe — zamówienia poleca
„M O D A“ — NOWY ŚWIAT 44.
dla WPP. Pracow. P. Z. U. W. specjalny rabat i dogodne warunki spłaty.

Na raty
bez nadpłaty
aparaty
fotograficzne
i radjowe

FOTORIS

Marszałkowska 125
tel. 279-10 i 509-13

Fachowa, sumienna
obsługa i porady.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie	zł. 12	miesięcznie	zł. 1
półrocznie	zł. 6	numer pojedyńczy	zł. 1
kwartalnie	zł. 3	numer specjalny	zł. 2

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

2103 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59.